

Przyjaciele i Sprawiedliwość

Piotr Jamróz

na motywach serialu animowanego "Przyjaciele
Sprawiedliwości"

Scenariusz na licencji email: ifrost@jamro.net
Creative Commons Uznanie
Autorstwa 2.5 Polska Licencja.
<http://creativecommons.org/licenses/by/2.5/pl/>

FADE IN:

PLENER. WEJŚCIE DO BUDYNKU POCZTY - DZIEŃ.

Powiewająca spokojnie polska flaga przy urzędzie pocztowym. RZEZIMIESZEK przebrany za listonosza skrada się do środka.

WNĘTRZE. POCZTA - DZIEŃ.

Rzezimieszek podchodzi do okienka kasy rozglądając się dookoła. Nagle wyciąga z torby pistolet i celuje w siedzącą za oknem grubą EKSPEDIENTKĘ o rudych kręconych włosach.

RZEZIMIESZEK

To napad!

Ekspedientka podnosi głowę. Dmucha malutki balonik z żutej gumy i niewzruszona wskazuje na kartkę przyklejoną na szybie - "STRAJK". Zaskoczony Rzezimieszek próbuje jeszcze coś powiedzieć. Ekspedientka odwraca głowę i wraca do rozwiązywania krzyżówki.

Głowa Rzezimieszka opada ze zrezygnowania. Dostrzega jednak leżący na ziemi znaczek pocztowy. Zaczyna się rozglądać dookoła jakby zwęszył okazję. Uśmiecha się szaleńczo. Podchodzi do znaczka. Schyla się i szybkim ruchem łapie znaczek. Wybiega z poczty z szyderczym uśmiechem wymalowanym na twarzy.

PLENER. PLAC KOŁO POCZTY - DZIEŃ.

Rzezimieszek nagle zatrzymuje się. Unosi triumfalnie w górę znaczek pocztowy mocno ściskając go w dłoni.

RZEZIMIESZEK

Udało się! Mam znaczek! I
zamierzam go użyć... by wysłać tę
bombę do prezydenta!

Obok Rzezimieszka stoi wielka bomba z napisem "Adresat: Prezydent IV RP". Rzezimieszek zabiera się do polizania znaczka.

KAPITAN RP (OFF)

Głupcze! Nie dojdzie bo poczta
strajkuje!

KAPITAN RZECZPOSPOLITA - obrońca uciśnionych staje niedaleko i grozi palcem Rzezimieszkowi. Na wietrze delikatnie powiewa jego biało-czerwona peleryna przyczepiona do stroju wzorowanego na strój Kapitana Ameryki.

RZEZIMIESZEK
(sepleniać, z wciąż
wystawionym językiem)
Kapitan RP?

KAPITAN RP
Dla ciebie pan Kapitan
Rzeczpospolita!

RZEZIMIESZEK
Mam specjalną przesyłkę... dla
ciebie!

Rzezimieszek sięga do torby, z której wyciąga kilka listów
i rzuca je w kierunku Kapitana RP.

KAPITAN RP
O nie! Listy!

Koperty uderzają w twarz Kapitana RP, który łapie się
jakby go zacięły. Zdenerwowany rzuca się na Rzezimieszka i
kilkoma ciosami powala go na ziemię.

CIECIE DO:

PLENER. PLAC KOŁO POCZTY - DZIEŃ.

Policja wciska Rzezimieszka w kajdankach na tył
policyjnego radiowozu. Kapitan RP udziela wywiadu dla
lokalnej telewizji.

REPORTERKA
Kapitanie RP, gratulacje! Udało
się złapać Złodzieja Listonosza,
nieuchwytnego dla policji przez 5
miesięcy!

KAPITAN RP
No cóż, muszę powiedzieć, że nasz
złodziej będzie musiał zmienić
adres do korespondencji na...
miejskie więzienie!

Kapitan RP śmieje się z własnego dowcipu. Reporterka i
kamerzysta patrzą ze zdziwieniem.

KAPITAN RP
Ale ja jestem zabawny!
(uspokaja się)
Moja droga, o której to będzie
leciało w telewizorze?

REPORTERKA
O szesnastej.

Kapitan RP spogląda na zegarek.

KAPITAN RP
O szesnastej! Toż to za pół
godziny!

Kapitan RP wybiega w pośpiechu.

KAPITAN RP
Ku chwale ojczyzny!

WNĘTRZE. TORY KOLEJOWE - DZIEŃ.

MŁODY mężczyzna wraz z jego STARSZYM kolegą rozkręcają
tory.

STARY
Przestań się obijać tylko
rozkrecaj te tory!

Tuż obok nich pojawia się nie wiadomo skąd VALHALLEN -
długowłosy blondyn z gitarą elektryczną w jednej ręce. Je
jabłko, które trzyma w drugiej ręce. Wskazuje gitarą w
kierunku Młodego i Starego.

VALHALLEN
Srać...
(ksztusi się jabłkiem)
Stać!

STARY
Valhallen?

MŁODY
Valhallen!

Młody podbiega do Valhallena.

VALHALLEN
Dlaczego kradniecie te tory
obywatelu?

MŁODY
Prawdziwy Valhallen! Mam
wszystkie twoje płyty! Dostanę
autograf?

Młody wyciąga notes, w którym widnieje podpis Kapitana RP.
Valhallen patrzy ze zdziwieniem i drapie się po swojej
blond czuprynie. Wzrusza ramionami i podpisuje się.

VALHALLEN
Nie wiesz, która może być
godzina?

MŁODY
Piętnasta trzydzieści.

VALHALLEN
Piętnasta trzydzieści?!

Valhallen w pośpiechu wybiega. Młody podchodzi do Starego. Z uśmiechem na twarzy patrzy się na podpis Valhallena.

Stary kręci głową z dezaprobatą. Uderza Młodego w tył głowy i podaje mu do ręki śrubokręt wskazując wyraźnie żeby wracał do "roboty".

WNĘTRZE. KLATKA SCHODOWA - DZIEŃ

Kapitan RP stoi przed wejściem do mieszkania patrząc na drzwi. Podchodzi do niego Valhallen i staje obok niego również patrząc na drzwi. Uśmiecha się. Kapitan RP jest wyraźnie zirytowany.

VALHALLEN
Na co czekamy?

KAPITAN RP
Na ciebie!
(po chwili)
Zapomniałem kluczy.

Valhallen naciska na klamkę. Drzwi się otwierają.

VALHALLEN
Nie zamykałem.

Kapitan RP łapie się za twarz.

WNĘTRZE. MIESZKANIE PRZYJACIÓŁ - DZIEŃ

Valhallen i Kapitan RP wchodzi do mieszkania... a raczej na coś przypominające wyspisko śmieci.

KAPITAN RP
Kiedyś nas okradną przez twoją lekkomyślność.

VALHALLEN
Przecież tutaj nie ma co kraść.

Valhallen podchodzi do telewizora. Bierze pilota i włącza MTV.

KAPITAN RP
Chcesz zobaczyć coś naprawdę fajnego?

Kapitan RP zabiera pilot Valhallenowi i przełącza kanał. Leci na nim wywiad jakiego udzielał po złapaniu Złodzieja Listonosza.

VALHALLEN
Zostaw moje MTV!

KAPITAN RP
MTV? Masz siekę z mózgu przez to
MTV!

VALHALLEN
Oddawaj MTV, Flaga!

KAPITAN RP
Masz tu swoje MTV!

Kapitan RP ciągnie za długie włosy Valhallena. Valhallen krzyczy i wrywa się.

VALHALLEN
A więc tak się chcesz bawić.

Kapitan RP szyderczo się uśmiecha i rękami zachęca Valhallena do walki.

KAPITAN RP
Pokaż co potrafisz hipisie!

Valhallen rzuca się na Kapitana RP. Rozpoczyna się walka. Szybka wymiana ciosów. Kapitan RP wrywa Valhallenowi gitarę i próbuje nią uderzyć. Wyślizguje mu się jednak i uderza w telewizor. Zmienia się kanał.

REPORTER TV
Nadajemy specjalny komunikat.
Skradziono Pałac Kultury i Nauki!
Nieznani sprawcy ukradli także 3
ostrzegawcze znaki drogowe i
samochodowe radio oraz
zdeprawowali chodnik...

Kapitan RP i Valhallen patrzą na siebie z przerażeniem.

KAPITAN RP
Nie!

VALHALLEN
To tylko jakiś pałac...

Kapitan RP łapie Valhallena.

KAPITAN RP
Dziadek! Mój dziadek jest tam z
wycieczką! Babka mnie zabije!

Valhallen patrzy na Kapitana RP jak na wariata.

VALHALLEN
Jesteś stuknięty.

KAPITAN RP

Miałem się opiekować dziadkiem na
czas pobytu babci w sanatorium.
Nie miałem co z nim zrobić to
zostawiłem go z jakąś wycieczką.

VALHALLEN

Kiedy wraca babcia?

Kapitan RP potrząsa Valhallenem.

KAPITAN RP

Jutro! Musisz mi pomóc Valhallen.

VALHALLEN

Znowu?

KAPITAN RP

Znowu Valhallen!

(unosí rękę w górę)

To zadanie dla Przyjaciół i
Sprawiedliwości!

WNĘTRZE. MIEJSKI AUTOBUS - DZIEŃ.

Kapitan RP i Valhallen jadą autobusem. Kapitan RP wychyla
głowę za okno. Stoją w ogromnym korku.

KAPITAN RP

Wysiadamy.

Kapitan RP podchodzi do przycisku z napisem "DRZWI".
Wciska kilkakrotnie. Bez efektu.

VALHALLEN

Zaczekamy na przystanek?

KAPITAN RP

Tak, zdecydowanie tak będzie
lepiej.

PLENER. PRZYSTANEK - DZIEŃ.

Kapitan RP i Valhallen wychodzą z autobusu.

VALHALLEN

I co teraz?

KAPITAN RP

Zaraz coś wymyślę.

Kapitan RP przykuca, kładzie dwa palce na ustach
przyjmując zadumaną pozę.

KAPITAN RP
Chińszczyzna?

VALHALLEN
Flaga! Co z pałacem?! Załatwmy to
szybko. Chcę moje MTV!

KAPITAN RP
Valhallen co w ciebie wstąpiło?
Zaraz zapytamy kogoś o pomoc. Po
co się tak denerwować. O!

Kapitan RP wskazuje palcem na nadchodzącego MĘŻCZYZNĘ.
Ubrany w kapelusz i podartą kurtkę idzie z głową
skierowaną w chodnik. Kapitan RP przyskakuje do niego.

KAPITAN RP
Przepraszam!

Mężczyzna odskakuje przerażony.

KAPITAN RP
Przepraszam, widział pan może
pałac kultury?

MĘŻCZYŻNA
Pałac czego?

KAPITAN RP
Kultury!

MĘŻCZYŻNA
Nie znam.

Kapitan RP rozgląda się na boki. Zza peleryny wyciąga
flaszkę wódki.

KAPITAN RP
A może jednak?

Mężczyźni świecą się kurwici w oczach.

MĘŻCZYŻNA
Takie wysokie, strzeliste?

Kapitan RP powoli podaje mężczyźnie flaszkę kiwając
potwierdzająco głową.

KAPITAN RP
No, no...

Mężczyzna szybkim ruchem zabiera flaszkę i chowa pod
pazuchę.

MĘŻCZYŻNA
A to nie kojarzę.

KAPITAN RP

Jak to nie kojarzę? A pół litra
kto zabrał?

MĘŻCZYŻNA

Panie, pół litra to ja do domu
nie doniosę!

Kapitan RP wzdycha ciężko. wyciąga jeszcze jedną flaszkę.
I pokazuje ją mężczyźnie unosząc brew. Mężczyzna szybkim
ruchem zabiera flaszkę i pokazuje palcem za siebie. Za nim
stoi wielki znak z napisem "Cegły z Pałacu Kultury - 500m"

PLENER. ULICA - DZIEŃ.

Kapitan RP idzie uliczką pochylony do przodu tak jakby
tropił czyjeś ślady. Za nim Valhallen patrzący na Kapitana
RP ze zdziwieniem.

Mijają wielki znak z napisem "Cegły z Pałacu Kultury 20m".
Za chwilę przechodzą obok straganu z takim samym napisem.
Od straganu ciągnie się spora kolejka.

Valhallen dostrzega stragan.

VALHALLEN

Ej, Flaga!

KAPITAN RP

Nie przeszkadzaj, jestem blisko!

Kapitan RP podnosi z ziemi mały kamyczek.

KAPITAN RP

A ha! Cegła! Wiedziałem!

Valhallen szturcha palcem Kapitana RP. Kapitan spogląda na
napis nad straganem.

KAPITAN RP

A nie mówiłem? Zaraz ukróćmy ten
niecny proceder!

Kapitan RP podnosi palec w górę i zmierza w kierunku
sprzedawcy.

BABA Z KOLEJKI

Ej kolejka!

Kapitan RP spogląda na zdającą się nie mieć końca kolejkę.

KAPITAN RP

O żesz...

Kapitan RP rusza żwawym krokiem w na koniec kolejki. Staje
na końcu i krzyżuje ręce. Podchodzi do niego Valhallen.

VALHALLEN
I co teraz mistrzu?

KAPITAN RP
Będziemy czekać.

(W przyspieszonym tempie) ściemnia się i zachodzi słońce.
Kolejka nie posuwa się nawet o krok.

KAPITAN RP
To jakiś absurd. Musimy znaleźć
inny sposób żeby się do nich
dorwać.

VALHALLEN
Wracamy nocnym?

WNĘTRZE. MIESZKANIE PRZYJACIÓŁ - NOC.

Przyjeciele wracają na mieszkanie. Kapitan RP jest
załamany. Valhallen podchodzi do telewizora. Szuka pilota
na zagraczonej kanapie.

Kapitan RP podchodzi do komody, na której stoi zdjęcie
Kapitana Ameryki. Bierze zdjęcie do ręki, wzdycha.
Valhallen to zauważa.

VALHALLEN
Nie łam się flaga. Steve, gdyby
tu był...

KAPITAN RP
Czy ty mnie pocieszasz?
Superbohater nie potrzebuje
pocieszenia!

VALHALLEN
No superbohater pewnie nie,
ale...

KAPITAN RP
Co ty bredzisz! Jestem takim
samym superhiro jak Steve!

Valhallen śmieje się do siebie. Włącza telewizor.

REPORTER TV
Do Ministerstwa dotarła
tajemnicza taśma. Jest na niej
mężczyzna, który twierdzi, że
stoi za kradzieżą Pałacu Kult...

Valhallen przełącza na MTV.

KAPITAN RP I VALHALLEN
Valhallen!

Kapitan RP rzuca się na Valhallena i wyrywa mu pilota.
Przełącza kanał.

REPORTER TV
Przedstawiamy materiał jaki
zdobył nasz redakcyjny kolega.

W telewizorze pojawia się mały, niski MĘŻCZYŻNA W
CZERWONYM TURBANIE na tle zdjęcia Pałacu Kultury.

MĘŻCZYŻNA W TURBANIE
Oddajcie nam władzę!

VALHALLEN
To nie Stiepan spod piątki?

KAPITAN RP
Tak! To ten radziecki wariat,
który pożyczył od nas cukier i
nie oddał!

MĘŻCZYŻNA W TURBANIE
Nasze ugrupowanie domaga się
natychmiastowej władzy! Albo
dacie nam ją po dobroci albo
zabierzemy ją wam siłą i nie
oddamy Pałacu Kultury!

KAPITAN RP
A to menda społeczna!

Kapitan RP wybiega z mieszkania. Valhallen patrzy ze
zdziwieniem. Przełącza na MTV. Otwierają się drzwi i
wchodzi przez nie ponownie Kapitan RP.

KAPITAN RP
Valhallen!

VALHALLEN
Może wystarczy na dzisiaj?

Kapitan RP podchodzi do Valhallena i łapie go za frak.

KAPITAN RP
Valhallen! Czy ty straciłeś
wszelką ambicję? Co by Steve
powiedział gdyby żył?

VALHALLEN
Wolność zwycięży?

KAPITAN RP
Ubieraj jaja i wychodzimy!

WNĘTRZE. KLATKA SCHODOWA - NOC.

Kapitan RP podchodzi do mieszkania z numerem pięć. Delikatnie puka. Chwilę nasłuchuje po czym wzrusza ramionami. Staje na wprost drzwi i wyciąga rękę przed siebie.

KAPITAN RP
Wobec oporu nie mam wyboru!
Valhallen!

Valhallen stoi za Kapitanem RP. Dłubie w nosie. Kapitan RP odwraca się tyłem do drzwi i patrzy ze wściekłością.

KAPITAN RP
Valhallen! Na litość!

Otwierają się drzwi. Wychodzi z nich Stiepan - mężczyzna w turbanie z taśmy. Na widok Kapitana RP szybko wskakuje z powrotem do mieszkania. Kapitan RP ponownie obraca się w kierunku drzwi. Uderza w nie pięścią.

KAPITAN RP
Stiepan! Oddawaj cukier i wypuść
dziadka!

Kapitan RP dalej uderza w drzwi. Zaczyna w nie kopać. Jest wściekły. Ponownie patrzy na Valhallena.

KAPITAN RP
Może byś mi pomógł?

Valhallen marszczy czoło. Bierze rozbieg i biegnie w kierunku drzwi.

WNĘTRZE. MIESZKANIE STIEPANA - NOC.

Valhallen wpada do mieszkania wywarzając drzwi. Upada na ziemię. Za nim wbiega Kapitan RP.

KAPITAN RP
Rzuć broń albo nie odpowiadam za
to co się wydarzy!

Stiepan stoi w przejściu. W ręce trzyma sznurek znikający za framugą drzwi tak jakby przyczepiony był do sufitu.

KAPITAN RP
Chcesz mnie zabić sznurkiem?

Stiepan macha do Kapitana RP.

STIEPAN
Stiepan mówi daswidania
towarzyszu!

Stiepan ciągnie za sznurek. Nagle otwierają się drzwi od szafeczki i uderzają Kapitan RP w twarz.

KAPITAN RP

Aaa!

WNĘTRZE. POCZEKALNIA SZPITALA - DZIEŃ.

Szpitalny korytarz z krzeselkami pod ścianą.

Kapitan RP z odchyłoną do tyłu głową siedzi na krześle i przykłada okład do twarzy. Obok Valhallen stroi gitarę.

KAPITAN RP

Długo jeszcze?

VALHALLEN

Powiedzieli, że przyjmą cię zaraz po tym gościu z wiertarką wkręconą w dupę.

KAPITAN RP

Ja się tu wykrwawię! Całą noc tu czekamy!

VALHALLEN

Zrobia ci lewatywę i ci przejdzie.

KAPITAN RP

Jaką lewatywę?

VALHALLEN

Nie wiedziałeś? Teraz każdemu dają tylko lewatywę. Ministerstwo cofnęło kasę i szpitali na nic innego nie stać...

PIEŁĘGNIARKA (OFF)

Następny!

Przerażony Kapitan RP wstaje i zaczyna wybiegać. Z gabinetu wychyla się gruba, ogromna pielęgniarka z gruszką do lewatywy w ręce. Przygląda się podejrzliwie Valhallenowi. Valhallen szybko wstaje i biegnie za Kapitanem RP.

Biegną korytarzem i wybiegają przez główne wejście.

PLENER. WEJŚCIE DO SZPITALA - DZIEŃ.

Zdyszany Kapitan RP zatrzymuje się. Dobiega do niego Valhallen.

KAPITAN RP
Czemu mnie nie ostrzegłeś?

VALHALLEN
Nie lubisz lewatywy?

KAPITAN RP
A ty lubisz jak ci coś do dupy
wsadzają?

Valhallen uśmiecha się delikatnie i przytula Kapitana RP.

VALHALLEN
Nie ma...

KAPITAN RP
Nie dotykaj mnie! Nie mamy czasu
na czułości. Musimy odnaleźć
Stiepana.

VALHALLEN
Prędej cię chuj strzeli niż go
znajdziesz.

W głowę Kapitana RP uderza vibrator. Kapitan RP pada na
ziemię.

VALHALLEN
Flaga, żyjesz?

Kapitan RP siada. Podnosi vibrator. Przyczepiona jest do
niego karteczka.

KAPITAN RP
(czyta z kartki)
"Mam dziadka. Przyjdź na
skrzyżowanie ulic Kubusia
Puchatka i Świętokrzyskiej.
Żadnej policji. Weź Valhallena.
Stiepan". Gdzie jest ulica
Kubusia Puchatka?

VALHALLEN
Co to jest skrzyżowanie?

KAPITAN RP
Szybko Valhallen, pomóż mi wstać.

Valhallen podnosi Kapitana RP.

KAPITAN RP
Zgarniemy jakiś wóz.

Kapitan RP wychodzi na ulicę. Staje na środku i wystawia
rękę przed siebie. Nadjeżdża samochód. Kierowca hamuje w
ostatniej chwili. Uderza jednak w Kapitana RP, który upada
na ziemię.

KAPITAN RP
 Panie, daj mi siłę...

Kierowca auta wybiega z auta i podbiega do Kapitana RP. Zaczyna mu grzebać po kieszeniach. Wyciąga portfel, wraca do samochodu i odjeżdża. Wszystkiemu beztrosko przygląda się Valhallen. Podchodzi do Kapitana RP i pochyla się nad nim.

VALHALLEN
 Flaga, kiedy ty się nauczysz...

KAPITAN RP
 Myślę jednak, że szybciej
 zajedziemy autobusem.

WNĘTRZE. MIEJSKI AUTOBUS - DZIEŃ.

Kapitan RP i Valhallen jadą autobusem. Siedzą obok siebie.

KAPITAN RP
 Zdałbyś to prawo jazdy. Nie
 musielibyśmy się miotać tymi
 pierdziochami.

VALHALLEN
 Ty też mógłbyś.

KAPITAN RP
 Za dwa tygodnie mam trzynasty
 termin.

VALHALLEN
 Żebyś chociaż zdał teoretyczny...

KAPITAN RP
 Nie gadaj tyle tylko wysiadaj.

Autobus zatrzymuje się. Wysiadają.

PLENER. PRZYSTANEK - DZIEŃ.

Kapitan RP i Valhallen wysiadają na przystanku. Tym samym co poprzedniego dnia.

VALHALLEN
 Jakbym tu już był.

KAPITAN RP
 Byliśmy tu wczoraj głąbie.

Valhallen i Kapitan RP stoją obok siebie. Valhallen zamyślony patrzy na znak drogowy. Kapitan RP się rozgląda.

VALHALLEN

Ty mnie chyba jednak nie lubisz.

KAPITAN RP

Coś ty znowu wymyślił.

VALHALLEN

Steve był dla mnie bardziej uprzejmy.

KAPITAN RP

Przestań!

Podchodzi do nich Stiepan. Ani Kapitan RP ani Valhallen go nie zauważają.

VALHALLEN

Może gdybyś bardziej się nim interesował to by żył.

KAPITAN RP

Twierdzisz, że to moja wina?

STIEPAN

Przepraszam...

VALHALLEN

Trzeba było przyjechać!

KAPITAN RP

Nie dostałem wizy!

VALHALLEN

Wierzyć mi się nie chce, że wylądowałem w takim absurdalnym miejscu.

STIEPAN

Ekhm...

KAPITAN RP

Może i absurdalne. Tam gdzie rządzi absurd tam potrzeba sprawiedliwości!

VALHALLEN

Flaga ocknij się! Jeździsz autobusem na akcje, potrąca cię auto, a potem cię okradają, a do tego o mało co nie zginąłeś od uderzenia wibratorem. Nie szanują cię tutaj.

Valhallen mocno gestykuluje. Uderza ręką Stiepana, który upada od ciosu. Kapitan RP podchodzi do Valhallena i łapie go obiema rękami.

KAPITAN RP

Może i nie szanują, ale na pewno potrzebują.

VALHALLEN

A ty potrzebujesz lekarza.

Stiepan wstaje. Jest mocno zdenerwowany. Rzuca się na Kapitana RP. Przewraca go na ziemię i uderza go z liścia.

KAPITAN RP

Stiepan? Bijesz jak baba!

STIEPAN

Zamknij się! Chcesz odzyskać dziadka?

KAPITAN RP

Byłoby sympatycznie.

STIEPAN

To traktuj mnie poważnie!

Kapitan RP i Stiepan wstają.

KAPITAN RP

Sory. Nie zauważyłem cię.

STIEPAN

Daj mi gitarę Valhallena, a dostaniesz dziadka.

VALHALLEN

Co?

KAPITAN RP

Okej.

VALHALLEN

Co?!

KAPITAN RP

Valhallen dawaj gitarę.

VALHALLEN

Nie oddam!

KAPITAN RP

No weź, Valhallen. Chcesz mieć do czynienia z babką?

VALHALLEN

Ale czemu moja gitara?

STIEPAN

(wyciąga małą karteczkę z kieszeni, czyta z patosem)

(WIEĆEJ)

STIEPAN (kontynuacja)

Pismo mówi:

"Zagrasz hymn radziecki na
Valhallena gitarecie,
a będziesz wiecznie panował w
całym wszechświecie."

KAPITAN RP

Gitarecie? Pokaż to.

Kapitan RP wyrywa karteczkę Stiepanowi. Czyta.

KAPITAN RP

Ale z Ciebie głąb. Tutaj nie
pisze "Valhalenna gitarcie" tylko
"Woody Allena klarncie". Nie
tego człowieka szukasz.

STIEPAN

(zmartwiony)

Nie?

KAPITAN RP

Ale nie bój boba Stiepan. Tak się
składa, że zakos... dostałem na
urodziny wejściówkę na koncert
Woddy'ego w Polsce. Zamienie
bilet za dziadka i Pałac Kultury.

STIEPAN

Za jeden bilet chcesz i dziadka i
Pałac Kultury? No way Flaga! Albo
albo!

KAPITAN RP

No dobra. To dawaj dziadka.

Stiepan z niewiadomoskąd wyciąga dziadka na wózku i daje
go Kapitanowi RP. Kapitan RP przygląda się chwilę. Wacha
dziadka.

KAPITAN RP

To ten.

Kapitan RP wręcza Stiepanowi bilet. Uradowany Stiepan
wybiega w podskokach.

Kapitan RP i Valhallen idą przed siebie. Kapitan RP pcha
wózek z dziadkiem.

VALHALLEN

Flaga? Odbiło ci? Sam mówiłeś, że
ten kraj cię potrzebuje. Co
ludzie powiedzą jeśli się
dowiedzą, że zamieniłeś dziadka
na Pałac Kultury.

KAPITAN RP

Myślę, że miałeś rację Valhellen.
Ten kraj nie potrzebuje
superbohaterów.

VALHALLEN

Jak to nie potrzebuje? A Matka
Boska?

KAPITAN RP

Co?

VALHALLEN

No wiesz - Częstochowa, Wiedeń,
Cud nad Wisła...

KAPITAN RP

Jesteś zdrowo walnięty Valhellen.
Ale coś w tym jest. W Polsce
tylko Bóg może być
superbohaterem. Żaden człowiek
nie dałby rady. Po prostu trzeba
pozwolić stoczyć się temu krajowi
na samo dno. Wtedy tylko Bóg
będzie mógł go uratować. I
zapewne to zrobi. To nie jest
kraj dla superbohaterów.

FADE OUT.